

Czy tak zastużonego warszawiaka nie powinno lepiej uhonorować samo miasto?

Pomnik prezydenta Drzewieckiego



Lech Królikowski

W czwartek 2 marca 2023 r. w Warszawie odsłonięto pomnik (popiersie) prezydenta stołnicy – Piotra Drzewieckiego. Kim był człowiek uhonorowany pomnikiem?

Piotr Drzewiecki urodził się 29 maja 1865 r. w Warszawie. Wychowany został w środowisku kapietwa warszawskiego, co – moim zdaniem – wywarło przemożny wpływ na jego dalsze życie. Zapisany został do Warszawskiej Szkoły Realnej, która była państwową szkołą zawodową z rosyjskim językiem wykładowym. Słynęła z bardzo dobrego poziomu nauczania, o czym świadczy fakt, iż w dziesięcioleciu 1878-1888, aż 206 jej absolwentów podjęło studia wyższe. Z tej liczby 82 – w tym Piotr Drzewiecki – wybrało studia w Petersburskim Instytucie Technologicznym – jednej z najlepszych uczelni Rosji.. Piotr Drzewiecki ukończył Instytut w 1888 roku, uzyskując tytuł inżyniera technologa i złożył medal za projekt dyplomowy. Tak więc, w wieku 23 lat, oprócz tradycji kupieckiej wytniesionej z rodzinnego domu, posiadał solidne, gruntowne i nadzwyczaj cenione wykształcenie techniczne, co otwierało mu możliwości kariery w szerokiej dziedzinie działalności przemysłowej i gospodarczej.

Był osobą, która po kupiecku umiała liczyć i przewidywać, a jednocześnie dysponowała wiedzą techniczną, umożliwiającą dokonywanie trafnych wyborów. Biografia Drzewieckiego świadczy o jego niebywalej aktywności w życiu zawodowym, biznesie i działalności społecznej. Nie sposób wymienić założeń przez niego firm (których był właścicielem lub współwłaścicielem) oraz wprost niezliczonych funkcji w zarządach przedsiębiorstw przemysłowych, banków oraz organizacji zawodowych i społecznych.

Szczególne miejsce w tych latach sprawował od 22 marca 1918 r. do 21 listopada 1921 r., kiedy złożył dymisję i propozycję Radę Miejską o jak najszysze wytrzymanie następcy. W uzasadnieniu napisał: „Wobec warunków, jakie się wytworzyły wskutek stanowiącej zarządu do samorządu stołnicy i wobec powziętych przez rząd zarządzeń i decyzji dotyczących gospodarki miejskiej bez wysłuchania mojej opinii jako pre-

zydenta miasta, a także pragnąc, aby na czcze stołnicy stanął prezydent Obdarzony zaufaniem Rady Miejskiej i Rządu – zgłaszam moją rezygnację ze stanowiska prezydenta st. m. Warszawy. (...)”.

Drzewiecki mógł to zrobić, albowiem nawet bez prezydentury był kmiś z kmi liczył się wszyscy. Trzeba zauważyć, iż ustąpienie z eksponowanego stanowiska w miejskiej administracji z własnej inicjatywy i w dowód protestu, do dnia dzisiejszego jest zjawiskiem nadzwyczaj rzadkim.

Piotr Drzewiecki działalność w miejskiej administracji rozpoczął 6 sierpnia 1915 r., a więc już w dzień po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan. Został wówczas zastępcą księcia Zdzisława Lubomirskiego – prezydenta Warszawy, a po przejściu Lubomirskiego do Rady Regencyjnej – 23 października 1917 r., przejął po nim prezydenturę stołnicy. Pełnił te funkcje w okresie szczególnie ciężkim. Wokół szalała pierwsza wojna światowa, a później nawała bolszewicka. Rosjanie, opuszczając nasze miasto, zabowali, co dało się zgrabować, a co nie dało się wywieźć – zniszczyli. Niemcy – kolejni okupanci rekwirowali wszystko, co było im przydatne. W mieście przeżywały tryszące uciekinierów z innych ziem. Dramatycznie brakowało żywności i opału. Ze względu na niemieckie rekwizycje prawie zamarta działalność gospodarstwa. Brakowało wszystkich

Piotr Drzewiecki sprostał wyzwaniu. Zrobił dla stołnicy więcej, niż można było oczekiwać. Pomimo nacisków niemieckich władz okupacyjnych, nie pozwolił, aby na warszawskim Ratuszu pojawiła się niemiecka flaga. Za jego czasów Warszawa prawie trzykrotnie zwiększyła swoje terytorium. Utraczone zostało polskie szkolnictwo, w tym uniwersytet, politechnika, a także kilka innych wyższych uczelni. 3 maja 1916 r. Drzewiecki zorganizował gigantyczną manifestację ludności w rocznicę uchwalenia wielkopomnej Konstytucji, ale urządził także kilka innych, m. in. w Olszynie Grochowskiej.

Dnia 4 sierpnia 1920 r. Rada Miejska powołała Radę Obrony Miasta, „w celu skoordynowania działalności ludności stołnicy oraz wykonania świadczeń i zarządzeń miasta na rzecz Wojska i obrony kraju”. W skład ROM weszło 15 osób w tym prezydent Piotr Drzewiecki. Szczegółowe sprawozdanie z jego działalności zamieszczone zostało w „Dzienniku Zarządu m. st. Warszawy” nr 90 z 24 września 1920 r.

W połowie sierpnia 1920 r. Dowódca Armii – Nikołaj Sobolew wysłał do Prezydenta Warszawy ultimatum w sprawie poddania miasta. Napisał m. in.: „Jeżeli się Pan nie zgodzi na moją propozycję, podążymy do was z wojskami Warszawy szturmem ze wszystkimi następnymi takowymi. Wina spad-



Prezes NOT Ewa Mankiewicz-Cudny podczas odsłonięcia pomnika. Fot. L. Królikowski.

nie w całosci na Pana. Odpowiedzi oczekujcie w ciągu 12 godzin”. Drzewiecki nie uległ szantażowi, chociaż losy biłoty warszawskiej ciągle się wazyły, a bolszewicy byli w odległości ok. 10 km od Warszawy.

Prócz z perspektywy realiów III RP szczególnie zdumiewa, że Drzewiecki, a więc kierownik miejskiej administracji, przeznaczył całe swoje prezydentkie wynagrodzenie (za okres od 05.08.1915 do 07.02.1917) na stworzenie funduszu, z którego premiano pracowników „Ratusza”, którzy wyróżniali się w usprawnianiu pracy tejże administracji. Jeszcze bardziej zdumiewa, iż po ustąpieniu Drzewieckiego ponad sześć tysięcy osób złożyło swój podpis pod podziękowaniami za jego prezydenturę oraz przekazało datki na fundusz jego imienia, który służył „krzewieniu idei gospodarczego rozwoju narodu i państwa polskiego”. Gdy się spojrzy na historię samorządu stołnicy od 1990 r., wczec niepojęty jest fakt, iż w latach 1930–1937 Piotr Drzewiecki sprawował funkcję przewodniczącego Komisji Planu Regionalnego Warszawy. Należy podkreślić, że chociaż był „byłym”, to nadal miał wielkie uznanie w warszawskim Magistracie, a kolejni prezydenci nie traktowali go jako wroga, o którym pamiętać trzeba uniescwić, ale doceniali jego wiedzę i zaangażowanie. Świadczy o tym, m. in. fakt wydania przez prezydenta Stefana Starzyńskiego, 15 listopada 1938 r., uroczystego obiadu (w salach Pałacu Blandy) z okazji 50-lecia pracy zawodowej Drzewieckiego.



Pomnik F. Skrzana na pocztku ul. P. Drzewieckiego. Fot. L. Królikowski.

Po ustąpieniu z funkcji prezydenta Warszawy, Drzewiecki bez reszty zaangażował się w działalność gospodarczą i organizacyjną w środowisku inżynierskim. Sprawy gospodarcze uważał za najważniejsze dla naszego państwa. Artykuł w sposób bardzo prosty i przekonujący. Nietkedy jego diagnozy można by uznać niemal za zniechęc. Przykładami mogą być cytaty z prac Drzewieckiego: „Brak jednak u nas zysku gospodarczego, ludność polska stoi ni od trudnej pracy w życiu gospodarczym, wymagającej energii i ryzyka, a przekłada raczej prace na „posadzie” w instytucji publicznej, mogącej zapewnić byt spokojny”.

Oprócz tych trudności gospodarczy napisał m. in., że: „...są skutkiem przede wszystkim własności polskiej: nie ma w Polsce, pozbawionej ideologii ekonomicznej, poszanowania czasu i uznania potęgi oszczędności. Z nieposzanowania czasu wynika ta łatwość, z jaką skracca się czas pracy w Polsce, z jaką chećni świętuje się w dniu, które nigdzie na świecie nie są świętami i z jaką towarzyszy się powściązanie niepunktualności”. Gospodarka była jego pasją i w tej dziedzinie miał ogromny dorobek. Aby nasze państwo mogło uzyskać w gospodarce pozytywne rezultaty, stworzył m. in. kilka instytucji związanych z nauką w tym zakresie i utrzymywał stałe kontakty z analogicznymi instytucjami za granicą. Widział i śledził postęp naukowo-techniczny na świecie. Analizował postęp i sprawność gospodarstwa poszczególnych państw.

Drzewiecki podziwiał Niemcy i bał się tego państwa. W okresie II wojny światowej, jak napisał prof. Drozdowski: „... na prośbę Rządu Polskiego w Londynie (...) opracował studium dewastacji przemysłu polskiego przez okupanta i poprzez swego szwedzkiego przyjaciela inż. Sвена Normana starał się dostarczyć je do Londynu. Na łomiskach warszawskim gestapo aresztowało inż. Normana i przestąpiło dokumenty obciążające Piotra Drzewieckiego. Został on aresztowany 10 sierpnia 1942 r. w mieszkaniu rodzinnym przy Al. Jerozolimskich 71. Przeżył brutale przesłuchanie w al. Szułta i na Pawiaaku. W październiku 1942 r. został przewieziony do podziemia więzienia w Moabitcie, a później do więzienia w Spandau. (...) Zmarł 8 grudnia 1943 r. – przed planowanym procesem, którym zainteresowany był rząd szwedzki”. Prochy prezydenta Piotra Drzewieckiego sprowadzone zostały po wojnie przez rodzinę do kraju i uroczyście pochowane 26 marca 1949 r. w rodzinnym grobie na Powązkach.

Z inicjatywy rodziny i środowiska naukowego, w 2018 r. ukazała się książka Elżbiety Wodnickiej i prof. Marka

Mariana Drozdowskiego p.: Piotr Drzewiecki działacz społeczno-gospodarczy, prezydent Warszawy 1918-1921 (Oficyna Wydawnicza ASPA-JR, Warszawa 2018). Dwa lata później, Wydawnictwo Naukowe „Kulka-siewicz” (Radom 2020), opublikowało książkę prof. Drozdowskiego „Piotr Drzewiecki”. Według mojej wiedzy, Miasto odrzuciło wszelkie prośby o dofinansowanie tych wydawnictw!!! Najwyraźniej sława i dokonania wybitnych poprzędników, nie są miłe widziane przez niektórych z dzisiejszych dostojników naszego miasta!

Nie mogę nadziwić się wiarom komunistycznym, ale głównie władzom z czasów III RP. Otobowiem kilkanaście lat temu środowisko techników wystąpiło z wnioskiem, aby uhonorować prezydenta Drzewieckiego nazwą ulicy w Warszawie. Po wielkich perturbacjach władze zgodziły się, aby jego nazwiskiem nazwać alejkę w „parku” na zapleczu hal mikroskopskich. Po pewnym czasie – też za zgodą i aprobatą władz Warszawy – na pocztku alejki ustawiono pomnik Feliksa Skrzana – trenera polskich bokserów.

Przez kilka kolejnych lat, Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT ze swąją prezes – Ewą Mankiewicz-Cudny, rodzina Piotra Drzewieckiego oraz profesor Marian Marek Drozdowski, starali się o upamiętnienie pomnikiem Piotra Drzewieckiego – nie tylko wybitnego inżyniera i organizatora polskiego przemysłu, ale także bohatera, patriotę, patriotę, który po odzyskaniu Niepodległości – prezydenta stołnicy Rzeczypospolitej Polskiej. Starania przyniosły skutek – samorządowe władze Warszawy wskazywały miejsce pod pomnik, a nawet sfinansowały jego cokół. Monument stanął na przecięciu opisanej wyżej alejki z inną, biegnącą w kierunku barku przy halach. W uroczystości odsłonięcia pomnika 2 marca br., udział wzięli przedstawiciele środowisk inżynierskich z całej Polski, władze Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych, profesorowie Politechniki Warszawskiej oraz zastępca prezydenta Warszawy – Tomasz Bratek, a także kilku strażników miejskich.

est mi wstydy, że samorządowe władze Warszawy – swoim postępowaniem, m. in. w zakresie nazewnictwa ulic, budowy pomników itp. - nie wskazują opinii publicznej, najwybitniejszych i godnych nasładowania swoich poprzedników. Nazwane partkowe alejki imieniem jednego z najwybitniejszych Ojców naszego miasta oraz ulokowanie tam pomnika tego zastużonego i bohatera naszego człowieka – moim zdaniem – nie przynosi zaszczytu warszawskiemu samorządowi!